

Esbek lepszego sortu

15 marca 2019

Nie ma żadnego przełomu w sprawie emerytur mundurowych. Sąd tylko pozytywnie załatwił sprawę kumpla biskupa.

Media ogłosiły zwycięstwo esbeków nad pisowskim rządem. „Rząd PiS przegrał pierwszy proces sądowy w sprawie dezubekizacji” – donosiła „Gazeta Wyborcza”. „Pierwszy przegrany przez PiS proces ws. dezubekizacji” – oznajmił Onet. Do osób objętych ustawą represyjną zaczęli dzwonić znajomi i rodziny, gratulując odzyskania emerytur. Nic z tego! Nie ma żadnego zwycięstwa, nie ma zwrotu należnych świadczeń, jest tylko kolejne zagmatwanie sprawy.

Wygrany proces dotyczy byłego funkcjonariusza SB Augustyna Skitka, który służył w departamencie IV, a więc zajmował się Kościołem. Skitek w latach 80. w Gorzowie współpracował z Kościołem, razem z dwoma kolegami przekazując tajne informacje kapelanowi gorzowskiej „Solidarności” ks. Witoldowi Andrzejewskiemu. 4 marca Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił decyzję MSWiA o zmniejszeniu emerytury Skitka. Wyrok nie jest prawomocny.

Sąd orzekał na podstawie ustawy z 16 grudnia 2016 r., zwaną dezubekizacyjną, u nas nazywaną represyjną. Zastosował art. 15c tej ustawy, gdzie w punkcie 5 napisano: „Przepisów ust. 1-3 nie stosuje się (obniżenia emerytur – przyp. AR), jeżeli osoba, o której mowa w tych przepisach, udowodni, że przed rokiem 1990, bez wiedzy przełożonych, podjęła współpracę i czynnie wspierała osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”.

Czyli Skitek odzyska emeryturę wyłącznie dlatego, że w latach 80. wbrew przysiędze i niezgodnie z prawem wyносił tajne informacje do osób, które miał inwigilować. To niestety trzyma się cały czas logiki, którą PiS stosuje w sprawie tzw.

dezubekizacji. Emeryci mundurowi mają obniżone emerytury, gdyż zdaniem pisowców „służyli państwu totalitarnemu”. Jeśli ktoś zdradzał państwo totalitarne, nie zasługuje na karę, zatem emeryturę odzyska. To jest dobra informacja dla dosłownie kilku osób, gdyż w Służbie Bezpieczeństwa przypadki zdrady były rzadkie. Reszta represjonowanych emerytów, wdowy, sieroty, sekretarki, łącznościowcy, sportowcy gwardyjscy, kierowcy, pracownicy biur paszportowych, twórcy bazy PESEL, wykładowcy szkół milicyjnych i wreszcie sami esbecy nic na tym nie ugrają. Wiernie służyli Polsce tej przed rokiem 1990 i tej po Okrągłym Stole, nadal nic im się więc nie należy.

Przy okazji wyroku z 4 marca zarysowały się 2 problemy.

Po pierwsze, w ustawie wyraźnie jest napisane, że immunitet od represji mają osoby, które wspierały „osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”. Sąd a priori uznał więc, że Kościół lub biskup Andrzejewski działali na rzecz niepodległości państwa polskiego. Tym samym stwierdził, że PRL nie była państwem niepodległym oraz przypisał nieudowodnione „zasługi” biskupowi lub Kościołowi albo dwóm naraz.

Może to być dla niektórych zaskoczeniem, ale nadal wielu historyków uparcie twierdzi, że PRL była państwem niepodległym. A zasługi Kościoła w walce z komuną są niejednoznaczne, gdyż instytucja ta zawsze grała na 2 fronty. Z jednej strony podlegała do walki z władzą, z drugiej chętnie z rządzącymi kolaborowała, widząc w tym swój interes. A zatem wynoszenie tajnych informacji do biskupa czy też, szerzej, do Kościoła niekoniecznie musi oznaczać walkę o „niepodległość Państwa Polskiego”. A samo „państwo totalitarne” istnieje na razie wyłącznie w głowach pisowskich polityków i sprzyjającej im publiczności, nie istnieje za to w żadnych aktach prawnych z wyjątkiem rzeczonyj ustawy z grudnia 2016 r.

Po drugie, sąd zastosował, jak już wspomniałem, art. 15c ustawy z 16 grudnia 2016 r. Ten sam sąd okręgowy 24 stycznia

2018 r. wydał postanowienie, w którym zwraca się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 15c ustawy z 16 grudnia 2016 r. jest zgodny z konstytucją! To postanowienie spowodowało, że wszystkie sprawy odwoławcze emerytów mundurowych zostały zamrożone. W uzasadnieniu do tego postanowienia Sąd Okręgowy w Warszawie wielokrotnie powtarza, że „nie ma możliwości dokonania samodzielnej oceny zgodności lub niezgodności powoływanych przepisów ustawy z Konstytucją RP”, dlatego zwraca się do TK z pytaniem prawnym.

To jak to jest, do cholery, Panowie Sędziowie? Najpierw zawieszacie wszystkie sprawy odwoławcze, bo nie wiecie, czy art. 15c ustawy jest zgodny z konstytucją, a potem dla jednostek robicie wyjątek i orzekacie na podstawie tego właśnie artykułu?

W czasie gdy spokojnie sobie czekacie na odpowiedź TK, nie doczekawszy sprawiedliwości, umierają emeryci mundurowi! To was nie obchodzi? Nie ponaglacie trybunału? Za to gdy przychodzi do sądu były esbek, kumpel biskupa, który zgodnie z ówczesnymi przepisami popełnił przestępstwo zdrady tajemnicy państwowej i złamał przysięgę, to natychmiast zapominacie o wątpliwościach konstytucyjnych i wydajecie korzystny wyrok?

Nie o taką sprawiedliwość walczymy od ponad trzech lat manifestując w obronie wolności sądów. Nie o taką, Panowie Sędziowie!

Autorstwo: Andrzej Rozenek

Źródło: Nie.com.pl